WIADOMOŚCI CELNE ©
Nr 7/2012
MINISTERSTWO FINANSÓW – SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2012 • ISSN 1230-9087



Celnicy – sportowcy, mistrzostwa w tenisie stołowym

WIADOMOŚCI
CELNE

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Witold Lisicki
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca:
Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi,
Laski, ul. Brzozowa 75, 05-080 Izabelin

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul. Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 Sport
16 Turystyka

Drodzy Czytelnicy!

Ten numer „Wiadomości Celnych" poświęcony jest sportowi i turystyce. Przedstawiamy sukcesy celników – sportowców, ale też i ich porażki. W końcu nie zawsze się wygrywa, o czym nie tak dawno przekonali nas polscy piłkarze i polscy olimpijczycy.

Nie każdy jest sportowcem, ale każdy może być turystą. Gdzie i jak spędzają urlopy i weekendy nasze koleżanki i koledzy. Sądzimy, że niektóre z tych propozycji mogą się przydać np. przy planowaniu urlopu w tym lub w przyszłym roku.

Korzystając z okazji, chcielibyśmy także zaprosić wszystkich chętnych na Ogólnopolskie zawody strzeleckie o Mistrzostwo Polski Służby Celnej, które odbędą się w dniu 15 września 2012 r. Organizatorem zawodów jest Ośrodek Zamiejscowy Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów w Otwocku. (red).

XII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Funkcjonariuszy Służby Celnej w tenisie stołowym

W dniach 17-20.05.2012 r. w Otwocku odbyły się XII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Funkcjonariuszy Służby Celnych w tenisie stołowym. Głównym organizatorem zawodów było Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów.

W rozgrywkach uczestniczyło 21 zawodników zagranicznych reprezentujących: Węgry, Wielką Brytanię, Norwegię, Finlandię, Turcję. Łącznie w mistrzostwach wystartowało 86 zawodników w tym 20 pań.

Skład Reprezentacji Polski:

Polska I

1. Danuta Gardoń - Izba Celna w Krakowie
2. Rafał Krzywdziński - Izba Celna w Katowicach
3. Szymon Gołda - Izba Celna w Przemyślu

Polska II

1. Aleksandra Rzeszutek - Izba Celna w Gdyni
2. Bolesław Partyka - Izba Celna w Szczecinie
3. Piotr Zenowicz - Izba Celna w Opolu

Otworzył Mistrzostwa Z-ca Szefa Służby Celnej Dyrektor Departamentu Służby Celnej Grzegorz Smogorzewski. Natomiast w ceremonii zakończenia Mistrzostw wziął udział Dyrektor Departamentu Polityki Celnej Tomasz Michalak.

Zawody zorganizowano w następujących kategoriach:

- turniej indywidualny kobiet
- turniej indywidualny mężczyzn
- gra deblowa mężczyzn
- gra mieszana
- turniej 50+

Zwycięzcy mistrzostw:

Turniej singla kobiet

lp	Nazwisko i imię	Izba Celna	Punkty
1.	Aleksandra Rzeszutek	Gdynia	10
2.	Danuta Gardoń	Kraków	8
3.	Hellen Shields	Wielka Brytania	7



Aleksandra Rzeszutek pełni służbę w Służbie Celnej od sierpnia 2007 roku. Pierwszą komórką organizacyjną, w której wykonywała obowiązki służbowe był Oddział Celny Basen Władysława IV w Gdańsku. Od 2008 r. pracuje w Referacie Akcyzy i Gier Urzędu Celnego w Gdańsku. Poza pracą czynnie uprawia sport – tenis stołowy. Karierę sportową rozpoczęła w wieku 11 lat. Zaczynała w sekcji tenisa stołowego w Gdańskim AWF-ie. Kontynuuje karierę zawodniczą w klubie MRKS Gdańsk na bardzo wysokim poziomie1 ligi kobiet.

Turniej gry mieszanej

lp	Nazwisko i imię	Izba Celna	Punkty
1.	Kormendi Orsolya - Zoltan Gelleri	Węgry	10
2.	Danuta Gardoń - Szymon Gołda	Polska I	8
3.	Hellen Shields - Steve Worsman	Wielka Brytania	7

Turniej debla mężczyzn

lp	Nazwisko i imię	Izba Celna	Punkty
1.	Daniel Godzisz - Leszek Gawidziel	Biała Podlaska	10
2.	Paweł Wohner - Wojciech Kiczor	Przemyśl	8
3.	Zoltan Gelleri - Csaba Legenyi	Węgry	7

Turniej kategoria 50+

lp	Nazwisko i imię	Izba Celna	Punkty
1.	Bolesław Partyka	Polska II	10
2.	Juomi Juvonen	Finlandia	8
3.	Andrzej Gilas	Rzepin	7

Turniej singla mężczyzn

lp	Nazwisko i imię	Izba Celna	Punkty
1.	Zoltan Gelleri	Węgry	24
2.	Szymon Gołda	Polska I	22
3.	Daniel Godzisz	Biała Podlaska	20



Koncentracja przy odbiorze serwu

Klasyfikacja generalna izb celnych

LP.	Nazwa Urzędu	Nazwa konkurencji					Suma pkt.	Miejsce
		Singiel kobiet.	Singiel mężczyzn	Gra mieszana	Debel mężczyzn	KAT. 50+		
1.	**IC w Przemyślu**	3	24,14,10	5,7	3,5, 8	1	**75,5**	**I**
2.	**IC w Białej Podlaskiej**	-	22,20	5	2,10, 1/2	5	**64,5**	**II**
3.	**IC w Katowicach**	5,4	16, 9, 5	3,1	3,5	4	**46,5**	**III**
4.	**IC w Warszawie**	1	8	4	-	7	**20**	**IV**
5.	**IC w Olsztynie**	7	6	2	4	-	**19**	**V**
6.	**IC w Opolu**	-	12	4	2,5		**18,5**	**VI**

Klasyfikacja zespołowa reprezentacji narodowych.

lp.	DRUŻYNA NARODOWA	Nazwa konkurencji					Suma pkt.	Miejsce
		Singiel kobiet.	Singiel mężczyzn	Gra mieszana	Debel mężczyzn	sig.50+		
1.	**Polska I**	8	22,10	8	5	-	**53**	**I**
2.	**Węgry I**	4	24	10	7	-	**45**	**II**
3.	**Polska II**	10	7	5	2	10	**34**	**III**
4.	**Wielka Brytania I**	7	1,16	4	3	-	**31**	**IV**
5.	**Finlandia**	-	14	-	3	8	**25**	**V**
6.	**Wielka Brytania II**	5	4,1	7		-	**17**	**VI**
7.	**Węgry II**	3,2	8	-	-	-	**13**	**VII**
8.	**Norwegia**	-	-	-	-	2	**2**	**VIII**
9.	**Turcja**	-	-		1	-	**1**	**IX**

Zawody przebiegały w doskonałej atmosferze i stały na bardzo wysokim poziomie. Oprócz medali, pucharów i dyplomów przygotowano dwa wyróżnienia w kategorii kobiet i mężczyzn: za wyniki sportowe, ambicję i wolę walki sportowej. W kategorii kobiet wyróżnienie otrzymała reprezentantka Węgier – Kormendi Orsolya, a w kategorii mężczyzn Sami Surakka z Finlandii.

Podczas uroczystego zakończenia Mistrzostw, Dyrektor Polityki Celnej Tomasz Michalak oraz Dyrektor Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów Pan Piotr Krętkowski wręczyli zwycięzcom nagrody, medale i dyplomy.

Do zobaczenia za rok.

Opracował: Marcin Woźniczko,
Sekretarz Zespołu ds. Kultury Fizycznej i Sportu
w Służbie Celnej

Mistrzowski superdebel z Białej Podlaskiej

W XII Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Funkcjonariuszy Służb Celnych w tenisie stołowym, rozegranych tradycyjnie w maju w Otwocku, wielki sukces odniósł męski debel reprezentujący Izbę Celną w Białej Podlaskiej.



Debel w akcji

Daniel Godzisz (UC Zamość) i Leszek Gawidziel (UC Lublin) zajęli pierwsze miejsce wyprzedzając utytułowane deble m.in. z Węgier, Wielkiej Brytanii czy Izby Celnej w Przemyślu. Sukces tym cenniejszy, że w rozgrywanych od ośmiu lat w formule międzynarodowej mistrzostwach to dopiero drugi triumf polskiego debla.

Ponadto po raz pierwszy zdarzyło się, aby na podium indywidualnej klasyfikacji międzynarodowej tych mistrzostw uplasował się zawodnik bialskiej izby celnej – D. Godzisz zajął trzecie miejsce (L. Gawidziel tutaj był szósty).

Do międzynarodowych sukcesów reprezentanci bialskiej izby celnej dołożyli medale i punkty w edycji krajowej, gdzie Godzisz zdobył srebrny medal, a Gawidziel brązowy. Punkty do ogólnej klasyfikacji końcowej zdobywali także pozostali nasi reprezentanci:

- Wojciech Skrzynecki (IC Biała Podlaska) – 4 m. w kategorii „50+”,
- Magdalena Rozwadowska (UC Biała Podlaska) – 4 m. w grze mieszanej (z D. Godziszem w parze),
- Jarosław Kowalski i Jan Rudzki (UC Biała Podlaska) – 7 m. w deblu.

W końcowej klasyfikacji drużynowej IC w Białej Podlaskiej sklasyfikowana została na drugim miejscu za Izbą Celną w Przemyślu, a przed Izbą Celną w Katowicach.



Zwycięzcy

W zawodach – jak zwykle stojących na wysokim poziomie – wystartowało łącznie 86 zawodników i zawodniczek (w tym 21 z zagranicy). Swoje drużyny wystawiło 14 izb celnych, Ministerstwo Finansów oraz celnicze reprezentacje Węgier, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Finlandii i Turcji.

Dariusz Duchnowski
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Krok od podium

Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku stał się w dniach 17-20 maja 2012 roku areną dużej imprezy sportowej – Międzynarodowych Mistrzostw Polskiej Administracji Celnej w tenisie stołowym.

Jak co roku zawody stały na bardzo wysokim poziomie.

Większych niespodzianek nie było, zwyciężali na ogół faworyci. Reprezentacja naszej izby w składzie Marta Wiśniewska (OC w Płocku), Marzena Sarnowska (OC Towarowy I w Warszawie), Eugeniusz Tomaszuk (UC w Siedlcach), Jacek Sosnowski (OC II w Warszawie), Wojtek Ornoch (UC w Pruszkowie), Norbert Czapski i Leszek Żochowski (UC w Ciechanowie) wywalczyła w punktacji generalnej izb **czwartą lokatę**, najwyższą z dotychczasowych.



Nie zawsze się wygrywa

Najbliżej medalu był niezawodny **Eugeniusz Tomaszuk**. W kategorii powyżej 50-ciu lat uplasował się tuż za podium.

Wielkie słowa uznania należą się **Jackowi Sosnowskiemu.** Wśród 65 uczestników – w większości byłych zawodników – wywalczył **ósmą lokatę**, najlepszą od kilku lat.

Niesiony falą indywidualnego sukcesu **Jacek wraz z Marzeną Sarnowską** przeszli jak burza przez turniej zajmując **5. pozycję**. Duże brawa! Marzenka dołożyła punkt za 8. miejsce wśród 23 pań.

Swój udział w mistrzostwach zaznaczyli także **Norbert Czapski i Leszek Żochowski,** którzy wylosowali trudnych przeciwników i po zaciętej walce ulegli w setach 3:2 oraz **Wojciech Ornoch** i wszechstronna **Marta Wiśniewska,** którzy po niezwykle wyczerpujących eliminacjach nie zakwalifikowali się do fazy grupowej.

Adam Misiak
Izba Celna w Warszawie

Jak ryby w wodzie

W dniach 16 – 17 marca 2012 r. odbyły się w Otwocku kolejne zawody z kalendarza sportowego Służby Celnej – pływanie.



Zwycięzcy

Nasza izba zaakcentowała swój udział w Mistrzostwach zdobywając 2 medale, w tym pierwszy historyczny złoty.

Na najwyższym podium na dystansie 50 m stylem grzbietowym stanął **Przemysław Pietrucik z Oddziału Celnego Osobowego w Warszawie,** który stoczył pasjonujący pojedynek z wielokrotnym medalistą na tym dystansie Bogdanem Żebrackim z Izby Celnej w Przemyślu.

Przemek dorzucił do złotego medalu IV miejsce na dystansie 50 m stylem dowolnym, osiągając ten sam czas co brązowy medalista (o kolejności zadecydowali sędziowie).

Drugim medalistą Mistrzostw został startujący w kategorii 50+ **Adam Misiak z Wydziału Logistyki,** który na dystansie 50 m stylem dowolnym wywalczył brązowy medal, a IV miejsce na 50 m stylem klasycznym.

Na dorobek punktowy drużyny zapracowała również **Monika Sujka-Wiśniewska z Wydziału Ele-**

mentów Kalkulacyjnych. Plasując się na IV miejscu. Do medalu zabrakło jej 1,5 sekundy ☹. Kolejne punkty Monika zdobyła w finale stylem grzbietowym.

Przed dużym wyzwaniem stanął niezawodny **Marek Gąszczyk z Urzędu Celnego I w Warszawie.** Startował w 4 konkurencjach: 50 m stylem klasycznym i dowolnym, 100 m stylem zmiennym oraz 400 m stylem dowolnym, w każdej z nich plasując się w finale.

W swojej koronnej konkurencji stylem klasycznym uplasował się na V miejscu.

Szczególne brawa należą się dla **Krzysztofa Bradé.** Rok po ciężkiej kontuzji w pięknym stylu dotarł do finału na 50 m stylem klasycznym.

Do pełni szczęścia brakowało nam pań w kategorii 50+, których udział w Mistrzostwach pozwoliłby na zdobycie wyższej lokaty w punktacji generalnej.

Adam Misiak
Izba Celna w Warszawie

Międzynarodowy sukces naszych przewodników psów służbowych

W dniach 11 – 15 czerwca 2012 r. w austriackim mieście Wolfsberg odbyły się 7. Mistrzostwa Europy Psów do Wyszukiwania Narkotyków.

W zawodach udział wzięło 20 reprezentacji służb celnych państw z całej Europy, łącznie 40 zawodników.

Wielkie słowa uznania należą się reprezentacji polskiej Służby Celnej, w składzie:

- **Katarzyna Przepiórka, instruktor w Ośrodku Szkoleniowym w Kamionie – Izba Celna w Warszawie – kierownik drużyny**,
- **Paweł Marzec, z psem Koks – Izba Celna w Katowicach,**
- **Robert Pietryka, z psem Graffi – Izba Celna w Opolu,**

która odniosła duży sukces, będąc dwa kroki od podium.

Drużynowo zajęliśmy w klasyfikacji końcowej 5. miejsce, indywidualnie Paweł Marzec – 9. miejsce, Robert Pietryka 19. miejsce.

Polscy przewodnicy potwierdzili tym samym, że są w czołówce państw europejskich w tej dziedzinie.

Jerzy Hubert Skarzyński
Izba Celna w Warszawie



Nasza reprezentacja

Futbol to moja pasja

Dopóki nie wybrzmiały jeszcze żywiołowe głosy komentatorów sportowych, a w uszach ciągle mamy śpiew niezwykle sympatycznych kibiców z Irlandii, chciałbym przedstawić naszego kolegę Łukasza Wierzchowskiego na co dzień pracującego w Wydziale Zwalczanie Przestępczości Izby Celnej w Toruniu, a prywatnie piłkarza grającego w toruńskich klubach i strzelca pierwszej bramki w meczu pomiędzy reprezentacjami Służb Celnych Polski i Ukrainy, rozgrywanym na stadionie Cracovii 27 kwietnia 2012 roku. W tym roku w IX Mistrzostwach Polski Pracowników Administracji Celnej w Halowej Piłce Nożnej zdobył tytuł najlepszego piłkarza.

Poprzez kilka pytań i odpowiedzi chcemy pokazać, że pracują u nas osoby dla których sport jest ważny, jest ich pasją i drugim życiem.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

W 1995 roku kolega z klasy namówił mnie na trening w Pomorzaninie Toruń. Poszedłem i od razu bardzo mi się spodobało. Tak to się właśnie zaczęło.

Gdzie trenowałeś, w jakich klubach grałeś? Gdzie teraz grasz?

Wszystkie te lata do dnia dzisiejszego spędziłem w Pomorzaninie. Przez pewien czas równolegle grałem także w Marwicie Zławieś Wielka w futsal (odmiana halowej piłki nożnej), gdyż przepisy pozwalały łączyć grę w klubie zarówno na boisku jak i w hali. Od bodajże 3 lat jest to już jednak przepisowo zakazane. „Halówkę" musiałem odpuścić.



Łukasz Wierzchowski – z prawej, w walce o piłkę

Twoje największe sukcesy i szczególnie zapamiętane mecze?

Na pewno w sezonie 2008/2009 awans z Marwitem do ekstraklasy futsalu, oraz w sezonie 2010/2011 awans z Pomorzaninem Toruń do IV ligi. Ogromnym sukcesem, ale i wyróżnieniem był występ w reprezentacji polskiej Służby Celnej w meczu z Ukrainą. Było to też spotkanie, które szczególnie zapamiętam. Stadion Cracovii, ogromne emocje i jak stwierdzili obserwatorzy, pojedynek na przyzwoitym ligowym poziomie. Udało mi się zdobyć pierwszą bramkę i pomimo tego, że przegraliśmy, ten mecz zrobił na mnie ogromne wrażenie.

Co roku w Toruniu Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia organizuje turniej służb mundurowych w halowej piłce nożnej. Gramy też w Mistrzostwach Służby Celnej. Jak oceniasz grę naszej izbowej drużyny?

Z roku na rok nasza drużyna dojrzewa i spisuje się coraz lepiej, czego efektem są często niesamowite akcje kombinacyjne, niestety jak to w piłce nie zawsze się wygrywa. W tym roku w Karczewie zajęliśmy IV miejsce, a w turnieju służb mundurowych II. Myślę więc, że nie jest źle. Mamy potencjał.

Jaka jest Twoja ulubiona drużyna/piłkarz?

Mam dwie ulubione drużyny: FC Barcelona i Borussia Dortmund. Jeśli chodzi o piłkarza to największe wrażenie robi na mnie Andres Iniesta.

Czy przygotowanie kondycyjne zdobyte w trakcie treningów przydaje się w pracy?

Sprawność fizyczna zdobyta w trakcie treningów niejednokrotnie już przydała mi się podczas pełnienia obowiązków służbowych. Ostatnio chociażby po to, by bez problemów zaliczyć test sprawnościowy. W tej pracy różnie bywa, zdarzają się sytuacje, gdzie trzeba użyć siły i refleksu.

Czy jest coś, co cię w piłce nożnej denerwuje, coś czego nie lubisz?

Najbardziej nie lubię przegrywać. Najbardziej boli fakt że przy ogromie włożonej pracy podczas treningów niestety nie zawsze wychodzi się zwycięsko.

Kilka słów na temat meczu z Ukrainą w Krakowie (jak wyglądała gra, sytuacja z której padła bramka).

Mecz Polska-Ukraina – cudowne przeżycie. Trudno nawet opisać jak niesamowite było reprezentowanie polskich barw narodowych na tak pięknym obiekcie sportowym. A co do samego meczu to pierwsze 30 minut prowadziliśmy grę. W siódmej minucie po dośrodkowaniu z prawej strony boiska i przyjęciu piłki na około 11 metrze minąłem obrońcę i strzałem w tzw. długi róg



Łukasz Wierzchowski

pokonałem bramkarza gości. Niestety potem jakby coś się zacięło i nasi koledzy z Ukrainy zaczęli dochodzić do głosu. Skończyło się wynikiem 5:3 dla Ukrainy, ale nie zawsze wynik jest najważniejszy. W tym wypadku ważne było pokazanie, że tuż przed rozpoczęciem EURO 2012 gramy co prawda w przeciwnych drużynach, ale cel mamy wspólny.

Jakie były twoje typy na mistrza Europy? Komu kibicowałeś kiedy „nasi" odpadli?

Przyznam szczerze że przewidywałem finał Hiszpania : Niemcy, ale jak widać niespodzianki się zdarzają w każdym sporcie. Po odpadnięciu naszej reprezentacji nie miałem już drużyny, której kibicowałem tak intensywnie.

Jak jednym słowem określiłbyś grę naszej reprezentacji?

Pytanie trochę podchwytliwe, bo nasza reprezentacja dostarczyła nam huśtawki nastrojów i oceny na koniec były często bardzo krytyczne. Najpierw ogromne oczekiwania, potem pełen emocji mecz otwarcia z Grecją i bramka Lewandowskiego, świetne spotkanie z Rosją i na koniec Czesi. Oceny zmieniały się z meczu na mecz, ale myślę, że jednym słowem nie da się określić gry naszej reprezentacji. Krótko mówiąc byłem zawiedziony, że Polacy odpadli tak szybko już w fazie grupowej. Nie łudziłem się, że zagramy w finale, ale na wyjście z grupy bardzo liczyłem, zwłaszcza po spotkaniu z Rosją. Wszyscy liczyliśmy na to, że damy radę.

Piłkarskie Plany na przyszłość ?

Najprawdopodobniej będę grał w Pomorzaninie, ale mam też propozycję gry w innej IV-ligowej drużynie. Do końca lipca muszę podjąć ostateczną decyzję.

Jacek Cichocki
Izba Celna w Toruniu

Jesteśmy wicemistrzami Europy



Nasza Portugalia w meczu z Polską – oczywiście wygranym

Piłkarskich emocji, jak na EURO 2012 przystało, dostarczyła wszystkim kibicom drużyna Izby Celnej w Białej Podlaskiej. A wszystko w ramach miasteczka kibica i zorganizowanych z tej okazji na stadionie miejskim w Białej Podlaskiej Minimistrzostw Football Open`er.

Turniej przeprowadzony został na bazie drużyn oraz regulaminu Bialskiej Ligii Szóstek Piłkarskich. Każda z uczestniczących w tej sportowej imprezie ekip losowała „swoją" reprezentację i grała według terminarza EURO 2012. Drużyny występowały w składach 6-osobowych w meczach 2x20 min. Turniej rozgrywano na obiekcie stadionu miejskiego w Białej Podlaskiej.

Drużyna Izby Celnej w Białej Podlaskiej, która już od wielu lat występuje w rozgrywkach bialskiej

ligi, w pełnym składzie stawiła się także na Minimistrzostwach. Po oficjalnym losowaniu, które odbyło się 5 czerwca, Izbie Celnej przypadło wcielić się w rolę grającej w grupie B Portugalii.

Po zakończeniu fazy grupowej nasza „Portugalia" zajęła 2 miejsce i przeszła do ćwierćfinału.

Wyniki z pierwszego etapu rozgrywek przedstawiają się następująco:

Portugalia – Niemcy 2:1;
Portugalia – Dania 7:2;
Portugalia – Holandia 5:7.



Izba Celna w Białej Podlaskiej grała jako Portugalia

W ćwierćfinale drużynę Izby Celnej w Białej Podlaskiej czekał kolejny sukces – Portugalia pokonała Polskę 7:2. Równie korzystnie, bo wygraną 2:0, zakończył się półfinałowy pojedynek z Hiszpanią.

W finale nasi zawodnicy zagrali z Holandią. Mecz zakończył się wynikiem 1:1. O zwycięstwie zadecydowały rzuty karne, które, niestety, lepiej wykonywali Holendrzy (4:3). Portugalia, czyli bialscy celnicy, zostali zatem wicemistrzami Europy!

Izabela Wojcieszuk-Kukiełka
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Walczyli o Puchar Naczelnika Urzędu Celnego w Zamościu

Pod koniec czerwca br. zawodnicy czterech reprezentacji: Izby i Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej, Urzędu Celnego w Lublinie oraz Urzędu Celnego w Zamościu rozegrali na stadionie miejskim OSiR w Zamościu Turniej Piłki Nożnej o Puchar Naczelnika Urzędu Celnego w Zamościu. Zamojski turniej organizowany był już po raz ósmy.



Walka była zacięta

Na szczęście w tym roku zawodnikom i kibicom śledzącym ich zmagania dopisała pogoda. W ubiegłym roku sportowcy grali w strugach deszczu.

Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym" po ustaleniu kolejności gier (2x12 min). Jako pierwsze piłkarski pojedynek stoczyły drużyny Urzędu Celnego w Zamościu i w Białej Podlaskiej. Mecz zakończył się wygraną Zamościa.

A oto osiągnięte wyniki:

- Urząd Celny w Zamościu – Urząd Celny w Białej Podlaskiej 4 : 3
- Izba Celna w Białej Podlaskiej – Urząd Celny w Lublinie 1 : 1
- Urząd Celny w Zamościu – Urząd Celny w Lublinie 6 : 1
- Urząd Celny w Białej Podlaskiej – Izba Celna w Białej Podlaskiej 2 : 3
- Urząd Celny w Zamościu – Izba Celna w Białej Podlaskiej 5 : 3
- Urząd Celny w Lublinie – Urząd Celny w Białej Podlaskiej 1 : 8

Zwycięzcą całych rozgrywek została reprezentacja Urzędu Celnego w Zamościu, wygrywając wszystkie mecze. Drugie miejsce zajęła Izba Celna w Białej Podlaskiej, trzecie przypadło Urzędowi Celnemu w Białej Podlaskiej, natomiast na czwartym uplasował się Urząd Celny w Lublinie.

W sumie w turnieju o VIII puchar Naczelnika Urzędu Celnego w Zamościu wzięło udział 44 zawodników. Najlepszym strzelcem – z ilością 9 zdobytych bramek został **Paweł Oponowicz** z Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej. Oprócz Pawła, wśród najbardziej bramkostrzelnych zawodników znaleźli się:

- Dariusza Kondrakiewicza z 6 zdobytymi bramkami (Urząd Celny w Zamościu);
- Łukasza Chwałę – 4 bramki (Urząd Celny w Zamościu);
- Wojciecha Jarzynkę – również 4 bramki (Izba Celna w Białej Podlaskiej).

Za najlepszego bramkarza uznano **Bartłomieja Kuś**, który reprezentował Izbę Celną w Białej Podlaskiej.

Drużyna gospodarzy grała w następującym składzie:
Mateusz Stefek, Paweł Świderek, Mateusz Obidziński, Michał Matyjaszek, Mateusz Bojarczuk, Marcin Borowiec, Kamil Adamczuk, Dariusz Kondrakiewicz, Łukasz Chwała, Łukasz Chabros, Krzysztof Kuter oraz Ireneusz Raczkiewicz, który brał udział we wszystkich rozegranych do tej pory turniejach.

Składy pozostałych drużyn:

- **Izba Celna w Białej Podlaskiej:** Remigiusz Woźniak, Marek Mandziuk, Sławomir Zając, Robert Chwyć, Marcin Harasim, Marcin Klimek, Andrzej Welik, Marcin Orluk, Wojciech Jarzynka, Hubert Seweryn, Dariusz Duchnowski.
- **Urząd Celny w Białej Podlaskiej:** Tomasz Koszołko, Robert Walczuk, Tomasz Ołowniuk, Mariusz Trochimiuk, Paweł Oponowicz, Paweł Sawczuk, Jarosław Kowalski, Dawid Czebreszuk, Tomasz Kulikowski, Marek Kurdach.
- **Urząd Celny w Lublinie:** Daniel Dachno, Tomasz Wyszomirski, Piotr Lipiak, Paweł Borej, Kamil Tokarski, Leszek Gawdziel, Rafał Marek, Andrzej Łączkowski, Piotr Milaniuk, Krzysztof Guściora.

Puchary i wyróżnienia na zakończenie turnieju w imieniu Naczelnika Urzędu Celnego w Zamościu wręczał zastępca Naczelnika Jarosław Durakiewicz.

Izabela Wojcieszuk-Kukiełka
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Ulubiona impreza sportowa małopolskich celników

Kolejna - PIĄTA (!) już edycja *Turnieju o Puchar Naczelnika UC w Nowym Sączu* odbyła się w dniu 25 kwietnia br. w sympatycznej oraz niezwykle gościnnej dla małopolskich celników hali sportowej Zespołu Szkół w Barcicach koło Starego Sącza. Tradycja sportowych spotkań nieformalnie przypisana organizacyjnie nowosądeckiemu urzędowi, cieszącą się od lat wielkim zainteresowaniem kibiców i uczestników, po raz drugi zgromadziła nas wokół boisk siatkarskich. To właśnie tam swoimi umiejętnościami siatkarskimi wykazywały się reprezentacje 3-ech urzędów: krakowskiego, nowotarskiego i sądeckiego oraz dwie drużyny izbowe – reprezentacja IC oraz WZP. Fantastyczny, a chwilami wręcz fanatyczny doping – prym wiedli tutaj kibice z Nowego Targu, wymusił na wszystkich zawodnikach wspięcie się na wyżyny swoich umiejętności...a nierzadko i możliwości. To właśnie dzięki żywiołowemu dopingowi byliśmy uczestnikami wspaniałej zabawy oraz gry trzymającej do końca w napięciu, toczonej mimo ogromnego zaangażowania w duchu fair play. Nad całością zmagań unosił się „Duch Integracji".



Wszyscy grali z poświęceniem

Kilka słów o wynikach? Proszę bardzo! Bardzo ciekawą, kadrowo

gruntownie odmienioną w stosunku do ubiegłego roku, przywiózł ze sobą Naczelnik UC w Krakowie (sam zostawiając sporo zdrowia na parkiecie, podobnie jak szef sądeckiego UC). Drużyna krakowska rozgrzewała się i rozgrywała z meczu na mecz, a każde ich kolejne spotkanie było lepsze i wygrywane w stylu bardziej przekonującym. Ostatecznie „Krakusy" stanęli „na pudle" zajmując trzecie miejsce. Swoiste dwa finały – mały i duży, zagrały odpowiednio drużyny UC w Nowym Targu i IC w Krakowie oraz ekipa WZP z gospodarzami z Nowego Sącza. W obu meczach sety grane były na przewagi, a stojące na dość wysokim poziomie zawody kończyły się tie-break'ami. Tym razem „Izbowi" zrewanżowali się za zeszłoroczną porażkę i pokonali „Górali". W drugim spotkaniu turniejowy beniaminek – reprezentacja WZP po zaciętej walce, uległa „Sądeczokom". Tym samym jako triumfator *Turnieju* z kompletem zwycięstw została po raz drugi z rzędu (tradycyjnie już niegościnna!) drużyna UC w Nowym Sączu.

Wybraliśmy również najlepsza siatkarkę i siatkarza Turnieju. Najlepszą zawodniczką została reprezentantka UC w Krakowie Monika Skowrońska, a najlepszym zawodnikiem wybrano Bogusława Busztę z WZP.

Rozgrywki na parkiecie siatkarskim przeniosły się tradycyjnie na poturniejową zabawę integracyjną w pobliskiej karczmie. Tego co się tam działo nie sposób opisać w kilku zdaniach. Dlatego tę część imprezy pozostawię z zeszłorocznym komentarzem:

„Cóż, kto był, temu z pewnością na długo w pamięci pozostanie ten kolejny udany imprezowo wieczór, a kto nie był ... żałować powinien. Pozostaje mu bowiem tylko obejrzenie w „Galerii" kilku fotografii z turnieju i zabawy, a to, jak wiadomo... nie to samo".

Jedna rzecz się ciągle nie zmienia – potrafimy bawić się najlepiej na świecie!

Ostateczna klasyfikacja turniejowa:

I miejsce	UC Nowy Sącz
II miejsce	Wydział Zwalczania Przestępczości
III miejsce	UC Kraków
IV miejsce	IC Kraków
V miejsce	UC Nowy Targ

Renata Listwan-Pach
Izba Celna w Krakowie

II Ogólnopolskie Regaty Służby Celnej na jeziorze Mamry

Ministerstwo Finansów we współpracy z Izbą Celną w Białymstoku zorganizowało w dniach 11-13 maja 2012 r. II Ogólnopolskie Regaty Służby Celnej w Kietlicach. Honorowy patronat nad imprezą objął Szef Służby Celnej Jacek Kapica.

W rejsie uczestniczyło 14 załóg z całej Polski, w tym 2 załogi z Izby Celnej w Gdyni i Izby Celnej w Rzepinie oraz po jednej załodze z Izb Celnych: w Białymstoku w Białej Podlaskiej, w Katowicach, w Kielcach, w Krakowie, w Poznaniu, w Przemyślu, w Szczecinie, w Warszawie, i we Wrocławiu. W piątek 11 maja załogi zameldowały się w Kietlicach w stanicy wodnej na jeziorze Mamry gdzie dokonały zgłoszenia załóg.

Podczas wspólnej kolacji oraz wieczornego śpiewania szant przy gitarach i harmonii uczestniczy wymieniali się swoimi doświadczeniami żeglarskimi oraz planowali strategię pływania w dniu jutrzejszym.

Drugiego dnia podczas odprawy sterników o godz. 9.00 organizator regat powitał Sędziego Sportowego Ewę Wesołowską, która omówiła zasady obowiązujące na zawodach oraz przedstawiła wyniki losowania jachtów.

Sędzia ustalił, iż odbędą się trzy biegi przedpołudniowe, po czym nastąpi przerwa obiadowa i kolejne trzy biegi. Trasa regat została wyznaczona po trójkącie i śledziu.

Rozpoczęcie regat zostało wyznaczone na godzinę 10:30 i wszystkie startujące w regatach jednostki wypłynęły na jezioro. Z uwagi na silny wiatr i przelotny deszcz warunki do żeglowania wymagały niezwykłej umiejętności w szczególności czujności i precyzji. Obraz warunków na wodzie daje 7 wywrotek na 14 startujących jachtów i przerwanie pierwszego wyścigu przez WOPR ze względu na bezpieczeństwo. Po obiedzie odbyło się tylko dwa wyścigi, bowiem warunki pogodowe pogarszały się i kolejne 3 jachty zaliczyły wywrotki.

Wieczorem nastąpiła długo oczekiwania chwila ogłoszenia wyników oraz wręczenia medali i pucharów.



Nie ma to jak pod żaglami

Nagrody wręczyli:
1. Andrzej Zieliński – Naczelnik Urzędu Celnego w Suwałkach
2. Ewa Wesołowska – Sędzia główny
3. Paulina Nowicka – sekretarz regat

I miejsce zajęła załoga reprezentująca Izbę Celną w Gdyni
1. Krzysztof Frycz – sternik
2. Zbigniew Stiller – załogant
3. Marcin Gołaszewski – załogant

II miejsce zajęła załoga reprezentująca Izbę Celną w Poznaniu
1. Paweł Leduchowski – sternik
2. Jacek Pulwicki – załogant
3. Piotr Szymańczuk – załogant

III miejsce zajęła załoga reprezentująca Izbę Celną we Wrocławiu
1. Jacek Kałużyński – sternik
2. Robert Blusiewicz – załogant
3. Tomasz Malinowski – załogant

Następnie odbyła się pożegnalna kolacja podczas której omawiane były skuteczne taktyki utrzymania się na wodzie, w przyszłości.
Galeria zdjęć:
http://10.33.0.22/tjdownload/20120511-II-Regaty-SC/index.html

Bernarda Rabiczko
Marek Bortnik
Izba Celna w Białymstoku

Active Walk – Indoor Walking System

Active Walk to program przeznaczony do ćwiczeń w pomieszczeniu na specjalnie przystosowanej bieżni, opierający się na podstawowej ludzkiej czynności, którą wykonuje od tysięcy lat ludzkość i którą wykonujemy na co dzień – CHODZENIE. Bieżnie napędzane są siłą własną ćwiczącego, dzięki temu ma on kontrolę nad swoim ciałem i obciążeniem.

Na zajęcia Active Walk trafiłam przypadkowo blisko rok temu. Koleżanki namawiały mnie bym spróbowała tego rodzaju aktywności lecz ćwiczenia na bieżni wydawały mi się monotonne i kojarzyły z typowym bieganiem. A przecież biegać mogę wszędzie! Poza strojem sportowym i odpowiednim obuwiem nie jest potrzebne do tego celu jakiekolwiek urządzenie. Z czasem jednak dałam się namówić.

Gdy dzisiaj wspominam katusze pierwszych zajęć i porównuję obecny stan ciała i ducha do czasu jak zaczynałam przygodę z Active Walk, to jestem pełna uznania dla siebie samej i ukrytych możliwości swojego wigoru.

Profesjonalne bieżnie, które symulują wspinaczkę górską są wyzwaniem dla ciała i umysłu. Na sali pod okiem wykwalifikowanego instruktora, w rytm motywacyjnej muzyki trenujemy nie tylko swoje ciało ale również umysł. Active Walk to również trening mentalny – walczenia z własnymi słabościami, to sztuka koncentracji i samozaparcia.

Korzystając z bieżni mam praktycznie nieograniczone możliwości treningowe. Wszystko zależy od wiedzy oraz fantazji instruktora. Active Walk skupia w sobie najlepsze oraz najciekawsze elementy z treningów modelujących całą sylwetkę.

Taki rodzaj aktywności pozwala mi utrzymać dobrą formę fizyczną, zgubić zbędne kilogramy, wysmuklić i wyrzeźbić sylwetkę a w konsekwencji zadbać o zdrowie i dobre samopoczucie.

Po 45 minutowy treningu ogarnia mnie przysłowiowa „euforia biegacza", która objawia się promiennym uśmiechem od ucha do ucha oraz uczuciem przyjemności i zrelaksowania. Jest to efekt działania endorfin, tzw. hormonów szczęścia, które wydzielane są w mózgu podczas długotrwałego wysiłku fizycznego. Poza wysiłkiem fizycznym czy śmiechem poziom endorfin podnosi również czekolada. Bo przecież nie samym ruchem człowiek żyje! Przy uszczęśliwianiu się czekoladą warto jednak pamiętać, że prócz źródła magnezu jest bardzo tuczącą przyjemnością!



Wszyscy ciężko pracowali

Agnieszka Skowron
Izba Celna w Opolu

Zawody wędkarskie

Ośrodek wypoczynkowy KWK„Bogdanka" gościł pod koniec maja funkcjonariuszy i pracowników Izby Celnej w Białej Podlaskiej, którzy uczestniczyli w zawodach wędkarskich o Puchar Dyrektora Izby Celnej w Białej Podlaskiej. Była to V edycja zawodów. Mistrzostwa izby rozegrane zostały na malowniczym jeziorze Rogóźno, które wchodzi w skład pojezierza łęczyńsko-włodawskiego.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 9.30. Na wodę wypłynęło 17 łodzi, część zawodników skorzystała z pomostów. Słoneczna pogoda i wysoka temperatura zapewniły zawodnikom iście letnią „opaleniznę". Do stanowiska sędziowskiego ryby przyniosło kilkunastu zawodników. Ryby największe, które były na „kiju", pozostały w wodzie. Na podstawie protokołu sędziowskiego wyłoniono zwycięzcę zawodów i został nim Roman Kusznieruk. Miejsca na podium zajęli również Grzegorz Radzikowski i Andrzej Maksymowicz.



Najlepsi wędkarze

Klasyfikacja:

1. Roman Kusznieruk
2. Grzegorz Radzikowski
3. Andrzej Maksymowicz

Zwycięzcy zostali uhonorowani pucharami i pamiątkowymi dyplomami, które wręczył zastępca dyrektora izby celnej Waldemar Micewicz.

Jednocześnie zostały rozegrane VII Mistrzostwa Koła Wędkarskiego przy Urzędzie Celnym w Białej Podlaskiej. W wyniku rywalizacji wyłoniono Mistrza Koła w kategorii „Junior" i „Senior".

Klasyfikacja:

Kategoria „senior":

1. Roman Kusznieuk – Mistrz Koła
2. Michał Micewicz
3. Grzegorz Radzikowski

Kategoria „Junior":

1. Filip Trochimiuk – Mistrz Koła
2. Kacper Markiewicz
3. Jan Biata

Największa Ryba Zawodów – Damian Mikitin (szczupak – 1290 pkt). Zwycięzcy zostali nagrodzeni medalami i dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi, a każdy z uczestników zawodów otrzymał upominek.

Po zakończonej ceremonii wręczenia nagród rozpoczęła się część nieoficjalna – „wspólne biesiadowanie", która trwała do późnych godzin nocnych.

Kolejna edycja zawodów już za rok.

Gratulujemy wszystkim zwycięzcom. Z wędkarskim pozdrowieniem

Mariusz Trochimiuk
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Stawiamy na sport

W Izbie Celnej w Poznaniu od paru lat stawiamy na sport i rekreację. Jak do tej pory bieżący rok jest wyjątkowo bogaty w wydarzenia sportowe. Prym w organizacji przedsięwzięć sportowo-rekreacyjnych wiodą Urząd Celny w Kaliszu oraz Izba Celna w Poznaniu.

Właśnie dzięki współpracy obu jednostek w dniu 16 lutego zorganizowano Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Naczelnika Urzędu Celnego w Kaliszu. W zawodach startowało 16 zawodników. Pierwsza faza turnieju została podzielona na grupy, a kolejne mecze na zasadzie eliminacji pucharowej. Podczas turnieju udało się wyłonić reprezentację, która później uczestniczyła w MMP w Tenisie Stołowym w Otwocku. Zawodnicy otrzymali puchary oraz pamiątkowe dyplomy.

Kolejnym sukcesem naszej Izby było wysłanie na MP PAC w pływaniu pełnej reprezentacji pływaków o czym wcześniej mogliśmy jedynie pomarzyć. Na zawodach nasi pływacy nie zdobyli co prawda czołowych miejsc, jednak nawiązywali z mistrzami równorzędną walkę. Jest motywacja będą i sukcesy.



Tenisiści stołowi



Płynę po złoto

Jak do tej pory nasza Izba Celna w Poznaniu znajduje się w czołówce MP Pac w Regatach. W tym roku jako obrońcy mistrzostwa załoga w składzie Paweł Leduchowski, Jacek Pulwicki, Piotr Szymańczuk zdobyła wicemistrzostwo ustępując tylko reprezentacji Izby Celnej z Gdyni. To kolejny wielki sukces naszych żeglarzy.

Nasza Izba w tym roku również pogłębiła współpracę na arenie sportowej z poznańskimi urzędami skarbowymi i oprócz udziału w Lidze Międzyurzędowej i zdobyciu wicemistrzostwa wystawiła reprezentację do udziału w turnieju halowej piłki nożnej organizowanego przez Urząd Skarbowy Poznań Nowe Miasto.



Silnie wieje



Reprezentacja w halowej piłce nożnej



Żeby wygrać trzeba walczyć

Patryk Kłoda
Izba Celna w Poznaniu

Wielkie przełaje w małej Cybince

W niewielkiej Cybince 30 czerwca, oddalonej od granicy polsko-niemieckiej zaledwie o 30 kilometrów działa grupa fanatyków kolarstwa przełajowego. Druga edycja maratonu „VERUS Maraton MTB – polsko-niemiecki maraton rowerowy", dzięki porannej burzy z piorunami, stała się nie lada wyzwaniem dla uczestników imprezy. Znaleźli się w niej także dwaj lubuscy celnicy.

Po raz pierwszy organizatorzy w ramach tego maratonu zaproponowali Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubuskiego Służb Mundurowych (Służba Celna, straż pożarna, straż graniczna, policja), w których wzięliśmy udział. Frekwencja na imprezie dopisała ponieważ wzięło w nim udział ponad 500 zawodników.



Zmęczenie daje znak o sobie

Na co dzień preferujemy spokojną i długodystansową jazdę trekingową, dlatego nie ukrywaliśmy swoich obaw przed niespodziankami na trasie MTB. Wyścig był dla nas wyzwaniem, a zarazem sprawdzianem kondycji i wydolności naszych organizmów, zwłaszcza bezdechu na wysokich strefach tętna. To nasza pierwsza przygoda z prawdziwym przełajem i występ na tego rodzaju imprezie, a na dodatek na tak trudnej 26 km trasie, którą z uwagi na poprzedzającą rozpoczęcie imprezy ulewę było bardzo trudno pokonać. Prowadziła ona wokół miejscowości Cybinka w okolicy malowniczego dorzecza rzeki Pliszki (dwukrotnie trzeba było ją pokonać wpław). Strome brzegi, jary i grząskie dukty, które po ulewie zamieniły się w trudne do przejścia z rowerem na plecach kałuże, były nie lada wyzwaniem. Niewątpliwie największą nagrodą było same ukończenie imprezy i do tego z niezłym jak na nas czasem. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku bardziej zbliżymy się do magicznych miejsc na podium.

Namawiamy kolegów i koleżanki do uprawianie sportów rowerowych i aktywnego trybu życia. Satysfakcja na mecie ma niezwykły smak.

Paweł Kozłowski
Dariusz Dychowski
Izba Celna w Rzepinie

Przyp. redakcji: Lubuskie to prawdziwe polskie zagłębie przełajowe. Impreza naszpikowana była dawnymi i obecnymi reprezentantami Polski w tej konkurencji. Fanom przełajów wiele mówią postaci Andrzeja Bycki (III. miejsce na podium ME, później także trener i wychowawca swoich nastepców, dziś starosta słubicki), czy Roberta Bondaryka – byłego wicemistrza Europy juniorów, medalisty mistrzostw Polski.

Celne strzały, czyli kto zdobył puchar Dyrektora Izby Celnej w Rzepinie

23 czerwca można było na strzelnicy w Słubicach zdobyć puchar Dyrektor Izby Celnej w Rzepinie. Niektórzy twierdzą, że to już po raz ósmy.

Miłośników strzelectwa sportowego w Izbie Celnej nie brakuje. Stanowią grupę, która często wyprawia się zdobywać trofea nie tylko na arenie celniczej (zawody PAC), ale także sieje postrach wśród innych formacji mundurowych naszego województwa. 23 czerwca na strzelnicy w Słubicach pod okiem sędziego strzeleckiego pana Romualda Kaznochy stanęło do walki 6 pań celniczek i 8 panów celników. W konkurencja standardowych tj.,

- panie pozycja stojąc (2 serie po 5 strzałów) i leżąc (cztery serie po 5 strzałów);
- panowie na identycznych zasadach.

Okazało się, że najcelniejsze oko i najstabilniejszą rękę mieli wśród pań Grażyna Kulczyńska, Dorota Bielska i Jolanta Brzózka, a wśród panów Krzysztof Adamowicz, Robert Kubicki, Robert Andrzejewski. Nie mogło też zabraknąć klasyfikacji w kategorii „50+" i tu triumfowała Dorota Bielska.

Jednak najwięcej emocji wzbudziła nietypowa konkurencja rozgrywana pod nazwą „Złoty strzał", bo i nietypowa, i z odrębną nagrodą. Polegała ona na oddaniu przez każdego uczestnika



Po zawodach

zawodów jednego strzału w pozycji stojąc. Zwyciężył ten, kto strzelił najcelniej, a więc mogło być 10 dziesiątek, a wygrał ten najbliższy środka. Zimna krew dopomogła Robertowi Andrzejewskiemu zdobyć laur zwycięzcy „Złotego strzału".

Wszystkim uczestnikom gratulujemy celności, opanowania i precyzji. Wypada tylko powtórzyć za komentującym mecz Agnieszki Radwańskiej seniorem Tomaszewskim: „Dopóki walczysz. Wygrałeś".

Beata Downar-Zapolska
Izba Celna w Rzepinie

Niecodzienna wizyta w Oddziale Celnym w Medyce

W gronie kibiców udających się na ostatni rozgrywany we Lwowie mecz Dania-Niemcy podczas EURO 2012 dominująca grupę stanowili obywatele Niemiec.

Wśród zapewne licznych profesji wykonywanych na co dzień przez fanów niemieckiej piłki nożnej znaleźli się też funkcjonariusze niemieckiej Służby Celnej, którzy korzystając z okazji, postanowili odwiedzić swych polskich kolegów i z bliska przyjrzeć się pracy funkcjonariuszy Służby Celnej na przejściu granicznym w Medyce.



Nasi koledzy z Niemiec na Przejściu Granicznym w Medyce

Wizyta rozpoczęła się od spotkania z Kierownikiem Oddziału Celnego w Medyce, który omówił niemieckim kolegom zadania realizowane na co dzień na przejściu granicznym przez funkcjonariuszy Służby Celnej.

Nasi goście opowiadali z kolei o lotnisku we Frankfurcie, gdzie pełnią służbę w jednostce zajmującej się zwalczaniem przestępczości. Ciekawostką z ich służby jest choćby to, że na lotnisku we Frankfurcie funkcjonariuszom Służby Celnej pomaga aż 40 psów szkolonych do wykrywania narkotyków czy papierosów.

Pomimo tego, że port lotniczy we Frankfurcie należy do największych portów lotniczych w Niemczech i zajmuje czołowe miejsce na świecie pod względem obsługiwanych połączeń międzynarodowych, koledzy z Niemiec byli pod niezwykłym wrażeniem zarówno kadry, infrastruktury jak i wyposażenia przejścia granicznego i Oddziału Celnego w Medyce.

Kilkakrotnie powtarzali wizytując kolejne stanowiska pracy funkcjonariuszy Służby Celnej, że Medyka jest prawdziwie europejskim przejściem granicznym o wysokich standardach, a możliwość obejrzenia z bliska „prawdziwej" granicy na długo pozostanie w ich pamięci.

Edyta Chabowska
Izba Celna w Przemyślu

Ach, udał nam się piknik celny

Były kąpiele w basenie, golonka z kapustą, kiełbasa z grilla, wspólne kibicowanie reprezentacji Polski, a przede wszystkim – piękna słoneczna pogoda i jeszcze cieplejsza atmosfera podczas rodzinnej imprezy w Łaziskach. Impreza ta już na stałe wpisała się do kalendarza imprez Izby Celnej w Katowicach. Wygląda na to, że także i na stałe została zamówiona słoneczna pogoda, która powoduje, że można w pełni skorzystać z dobrodziejstw obiektu sportowo-rekreacyjnego „Żabka" w Łaziskach Górnych.



Dzieci celników bawiły się świetnie

To nie jedyne atrakcje, które tego dnia przygotowano dla uczestników tego dorocznego spotkania rodzinnego. Do udziału w pikniku, jak co roku, zaproszeni zostali wszyscy funkcjonariusze i pracownicy Izby Celnej w Katowicach wraz z rodzinami oraz emeryci Izby Celnej w Katowicach.

Już od godz. 10.00 chętni mogli popływać w basenie i takich osób nie brakowało. Największą radość sprawiły dorosłym i dzieciom kąpiele (wodne i słoneczne), dlatego z pewnością widoczną pamiątką po zabawie będzie opalenizna. Dla spragnionych sportowych rozrywek przewidziano mecze piłki nożnej, siatkowej oraz turniej tenisa ziemnego. Tym razem, w turnieju piłki nożnej niepokonaną okazała się drużyna Urzędu Celnego w Katowicach. II miejsce zajęła drużyna Izby Celnej w Katowicach, zaś III – drużyna Urzędu Celnego w Bielsku-Białej. Reprezentacja Urzędu Celnego w Katowicach zdobyła także najcenniejsze trofeum w turnieju piłki siatkowej. W tej samej dyscyplinie II miejsce przypadło drużynie Urzędu Celnego w Bielsku-Białej, zaś III – rodzinnej reprezentacji Oddziału Celnego w Tychach.

W turnieju tenisa ziemnego niepokonanym okazał się Pan Piotr Zdarzyl, II miejsce wywalczył Pan Grzegorz Deręgowski, zaś trzecie – Pan Tomasz Krupiński. Wszyscy zawodnicy włożyli w tę sportową rywalizację mnóstwo sił, wylali wiele litrów potu, jako że żar wprost lał się z bezchmurnego nieba. Zaprzyjaźnieni harcerze z mikołowskiego hufca bawili się z najmłodszymi uczestnikami spotkania rodzinnego. Dzieci malowały farbami, rysowały kredkami, rywalizowały ze sobą skacząc w workach. Widocznym dowodem świetnej zabawy z harcerzami stały się barwnie pomalowane twarze. Pozostała część celniczej latorośli „okupowała" dmuchaną zjeżdżalnię oraz huśtawki.



Graliśmy też w siatkówkę

Wysoka temperatura powietrza nieco odstraszyła chętnych do zabawy tanecznej. Miło było natomiast spędzić czas w towarzystwie rodziny i znajomych przy dźwiękach muzyki serwowanej przez DJ-a. Niewątpliwą atrakcją (i przyjemnością dla uszu) był występ jednej z celnych latorośli. Mała solistka zaprezentowała swoje umiejętności wokalne, a potwierdzeniem jej talentu były gromkie brawa, które usłyszała na zakończenie swojego występu.

Najwytrwalsi uczestnicy spotkania mogli także wspólnie kibicować reprezentacji Polski w piłce nożnej, jako że tego dnia walczyła ona w meczu z Czechami o wejście do ćwierćfinału Turnieju Euro 2012. Szkoda, że nie dodało to sił naszej reprezentacji…

Tegoroczny piknik przeszedł już do historii, a na kolejny przyjdzie nam zapewne poczekać do przyszłego roku…

Aldona Węgrzynowicz
Izba Celna w Katowicach

Reportaż z Bałtyckiego Rejsu Klubu Żeglarskiego „111" przy Izbie Celnej w Białymstoku 26.05 - 02.06.2012

26 maja 2012 r. – sobota – Górki Zachodnie pod Gdańskiem.

Majowe popołudnie wypływamy do Visby – najpiękniejszego miasta na szwedzkiej wyspie Gotland.

Stare żeglarskie powiedzenie mówi jeśli nauczysz się żeglować po Bałtyku to poradzisz sobie na każdym innym akwenie. Ale znaleźli się tacy, którzy starają się okiełznać nieprzyjazne wody i niesprzyjające majowe wiatry.

Jak z tym wyzwaniem poradziła sobie dziesięcioosobowa załoga 12-metrowego pełnomorskiego jachtu Delphia IV postaram się krótko opowiedzieć.

Kapitan Krzysztof Szebiotko podzielił załogę na trzyosobowe wachty. Panuje zasada aby osoby w kajutach (których mieliśmy 4) były z różnych wacht – w przeciwnym wypadku nie ma szans na wyspanie się, gdy statek wchodzi na grzbiet fali, by za chwilę z impetem przyspieszyć podczas schodzenia z fali. W kajucie dziobowej przy wysokiej fali można „przejść w najwyższy stan lewitacji" gdy jacht spadał w dół, a za nim ląduje się na łóżku, następnie wejście z jachtem na grzbiet fali, aby ponownie z impetem wylądować na koi. Kolejnym miejscem do spania jest mesa (główne stanowisko nawigacyjne, także miejsce spędzania czasu podczas nieprzyjaznej aury oraz miejsce przyrządzania posiłków), kajuta na lewej burcie oraz dwie kajuty na rufie pod kokpitem jachtu.

Wszyscy załoganci sprawdzili czy ich „lifeliny" zaopatrzone w karabińczyki są prawidłowo przypięte (za ich pomocą można się przypinać do stałych elementów jachtu). Prócz tego każdy ma obowiązek noszenia na sobie kamizelki pneumatycznej, których napompowanie następuje automatycznie po zamoczeniu w wodzie. Kapitan wraz z oficerami dokonali przeglądu urządzeń i ożaglowania jachtu po czym, ruszyliśmy w kierunku Szwecji do portu w Visby.



Na pełnym morzu

Płynąc przez trzy doby na pełnym morzu przecięliśmy morskie szlaki handlowe, które z racji dużego natężenia ruchu statków handlowych i pasażerskich są bardzo niebezpieczne dla mniejszych jednostek jak nasza. Najgorsze są nocne wachty. Wokoło widać szybko zbliżające się „choinki" (oświetlone statki pasażerskie i handlowe) – wachtowi korzystając z systemów nawigacyjnych muszą korygować ustalony kurs aby nie znaleźć się pod „dziobem jednego ze zbliżających się „kilkuset metrowych morskich goliatów". Jednak całą noc ciężkiego slalomu pomiędzy statkami wynagradza przepiękny wschód Słońca- niestety nawet zdjęcia nie oddadzą uroku chwili tego zjawiska –należy to zobaczyć osobiście.

Mija kolejny dzień, kolejna noc –wachtowi zmieniają się co 4 godziny, pomiędzy kolejnymi posiłkami przeplatają się dyskusje, wspomnienia z poprzednich rejsów i to co najpiękniejsze na morzu – niesamowity widok splotu tafli morza z niebem na widnokręgu z osamotnionym statkiem z dziesięcioma śmiałkami na pokładzie.

Mimo że na morzu kierunek wiatr raczej jest stały, jednak trzeci dzień naszej podróży utkwił w naszej pamięci na zawsze….

A było to w poniedziałek 28.05.2012 godzina 15:38. Zjedliśmy obfity obiad, gdy nagle wiatr zmienił swój kierunek o 180 stopni oraz jego prędkość rosła w niesamowitym tempie, jacht zaczął wspinać się na coraz wyższe fale. Zaczęła się walka z nieznanym żywiołem… (o nasze życie). Około godziny 17 morze osiągnęło stan sztormu (ponad 8 w skali Beauforta), mimo że nie było opadów deszczu fale zakrywały nasz statek cyklicznie, jacht wspinał się na wysoki na 5-7 metrów grzbiet idącej na nas fali, po czym z impetem spadaliśmy pod kątem 45 stopni w dół uderzając w czoło kolejnej fali – wrażenie jakbyśmy raz po raz zderzali się z murem. Delphia IV szła „jak przecinak" – niestety szybko rosnąca fala nie pozwalała na obserwację widnokręgu – byliśmy skazania na systemy nawigacyjne na pokładzie. W okolicach żadnej żywej duszy poza jednym zbłąkanym jachtem który pojawił się na ekranie systemu nawigacyjnego. Walka z żywiołem trwa nadal. W ciężkich warunkach liczy się tylko przetrwanie. Dzięki wytrwałości drugiej po Bogu osobie na morzu jaką jest Kapitan jak i rosnącej adrenalinie u załogi, mieliśmy większe szanse na pokonanie Gniewu Neptuna (to chyba kara za te kurczaki na obiad:). Pomimo możliwości wezwania pomocy za pomocą systemu GMDSS znalezienie człowieka za burtą w tych warunkach jest niewykonalne. Dodatkowo biorąc pod uwagę że temperatura powietrza wynosiła 8-10 stopni, a wody 4-5 stopni Celsjusza, spadek temperatury

ciała poniżej 24 stopni nastąpił by w ciągu 30 minut powodując hipotermię i śmierć.

Do portu Visby dotarliśmy po 21:00. Słońce już zaszło, lecz zastaliśmy piękny wieczór, który poświęciliśmy na pierwsze wyjście na ląd i spacer po zabytkowej części stolicy szwedzkiej wyspy Gotland.



Port w Visby

Visby – 22 tysięczne hanzeatyckie miasto w Szwecji położone nad Morzem Bałtyckim w zachodniej części wyspy Gotlandia, stolica regionu Gotland. Co roku latem jest tu organizowany festiwal pod nazwą Tydzień Średniowieczny. W X wieku stanowiło ośrodek handlowy. Rozkwit miasta nastąpił w XII wieku. Powstała wtedy katedra. W XIII wieku miasto otoczono murem obronnym. Najazd króla duńskiego Waldemara IV Atterdaga w 1361 r. spowodował, że miasto podupadło. W następnych latach było wielokrotnie najeżdżane przez piratów. W 1525 r. Niemcy spalili wszystkie kościoły w mieście z wyjątkiem katedry. W 1645 Visby wraz z całą Gotlandią wróciło we władanie Szwecji. Od roku 1995 Visby znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. W mieście zachowało się ponad 200 średniowiecznych budynków z kamienia oraz ruiny 23 kościołów. Centrum otacza dobrze zachowany średniowieczny mur obronny o długości ok. 3,5 km i wysokości 11 metrów z ponad 50 wieżami.

4 dzień wyprawy – śniadanie, odprawa załogi i mieliśmy czas wolny na zwiedzanie miasta. W porcie poznaliśmy naszego „przewodnika" po Visby, który okazał się Polakiem od 15 lat mieszkającym w Visby. Pogoda dopisała – było pochmurno, ale bez opadów deszczu – zwiedzaliśmy miasto słuchając opowieści Miłosza na temat bogatej historii miasta przy okazji obserwując życie codzienne lokalnej społeczności, która jak się dało zauważyć była otwarta, pozytywnie nastawiona do obcokrajowców. W oknach kamieniczek nie było zasłon ani firanek, za to wystawiono ciekawe rzeźby obok kwiatów. Mimo 22 tysięcy mieszkańców Visby, na ulicach przewijają się pojedyncze osoby, nie ma tłumów, miasto na pierwszy rzut oka wyglądało na „wymarłe" co jednak trochę wprowadza w błąd, gdy wyruszamy „na miasto" wieczorem – kafejki i lokalne puby oblegane są przede wszystkim przez młodzież. Więcej mieszkańców można spotkać na plaży wzdłuż której rozciąga się malowniczo położona trasa rowerowa. Nawet nowoprzybyli turyści przesiadają się na rower, aby zwiedzić miasto oraz niedaleko położone klify. Podsumowując relację ze zwiedzania Visby nasuwa mi się jedna konkluzja-nigdy nie widziałem tylu zabytkowych świątyń z okresu wczesnego średniowiecza w jednej miejscowości co w Visby. Na koniec chciałbym polecić zwiedzenie ogrodu botanicznego z unikatowymi gatunkami roślin. Dzień zakończyliśmy przy kolacji dzieląc się wrażeniami kosztując w międzyczasie lokalne pieczywo i czekoladę.

5 dzień podróży – mieliśmy słoneczną pogodę-po śniadaniu Kapitan rozpoczął odprawę załogi i przygotowania do wypłynięcia w morze. Jeszcze chwila dla fotoreporterów – jesteśmy na morzu – cel podróży – dotrzeć za 2 dni na wieczór do portu Hel,



Nasza załoga

30 maja 2012 – 6 dzień podróży – spędziliśmy zmieniając się na wachtach od wschodu do zachodu Słońca bacząc na „autostradę statków handlowych", która przecięliśmy bez większych problemów. Do portu Hel przybyliśmy wieczorem.

31 maja 2012 – 7 dzień podróży – następnie tankowanie paliwa w porcie jachtowym w Gdyni.

1 czerwca 2012 – piątkowy wieczór spędziliśmy na jachcie w porcie macierzystym w Górkach Zachodnich pod Gdańskiem, aby rano wyruszyć do Białegostoku.

Marek Kurczewski
Izba Celna w Białymstoku

VIII Ogólnopolski Rajd Akcyźnika Kalisz Gołuchów 2012

W dniach od 31.05.2012r. do 2.06.2012r. odbył się kolejny, organizowany pod patronatem Zarządu Krajowego ZZSzNPiA VIII Ogólnopolski Rajd Akcyźnika Gołuchów 2012. Na wniosek Komitetu Organizacyjnego honorowym patronem Rajdu został Dyrektor IC w Poznaniu Arkadiusz Tomczyk.



Uczestnicy rajdu

W gościnnych murach Kalisza i na terenie przepięknego parku krajobrazowego Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, o puchar zwycięzcy rywalizowali przedstawiciele 7 izb celnych i 9 urzędów celnych. Liczne atrakcje turystyczne przeplatały się z zadaniami rajdowymi.



Spływ średniowieczną łodzią



Czy umiemy strzelać z łuku?

Spływ rzeką Prosną repliką średniowiecznej łodzi Calisia do Grodziska Zawodzie, miotanie średniowieczną procą i strzelanie z łuku, obiad w mini browarze restauracyjnym Złoty Róg, połączony z degustacją regionalnego „żywego" piwa oraz zwiedzanie zabytków Kalisza, to program zrealizowany w piątek.

W sobotę odkryliśmy niezwykłe eksponaty i ekspozycje Zamku Gołuchowskiego, a przewodnicy z OKL w bardzo atrakcyjny sposób zaprezentowali park gołuchowski, Muzeum Leśnictwa oraz żubry, daniele, koniki polskie i dziki hodowane w pokazowej zagrodzie. Uczestnicy rajdu wzięli też udział w grze terenowej „Znajdź to w parku gołuchowskim", którą wygrał zespół „Paprykarze" ze Szczecina wzmocniony zawodnikami z Poznania.

Zwieńczeniem całej imprezy był uroczysty bankiet, w trakcie którego odbyły się konkursy slalomu w alkogoglach, dowcipu dnia i piosenki rajdowej. Po podsumowaniu wyników wszystkich zadań wyłoniono zwycięzcę, reprezentację UC z Lublina. Puchar ufundowany przez Dyrektora IC w Poznaniu Arkadiusza Tomczyka wręczyła zwycięzcom Z-ca Dyrektora IC w Poznaniu Agnieszka Rataszewska. Zabawa trwała do białego rana, a ptaki śpiewem powitały ostatnich walecznych. Czas pożegnań, jak zawsze trudny ale konieczny, zakończył prawie czterodniowe zmagania. Do zobaczenia z rok!

Cezary Kosman
Izba Celna w Poznaniu

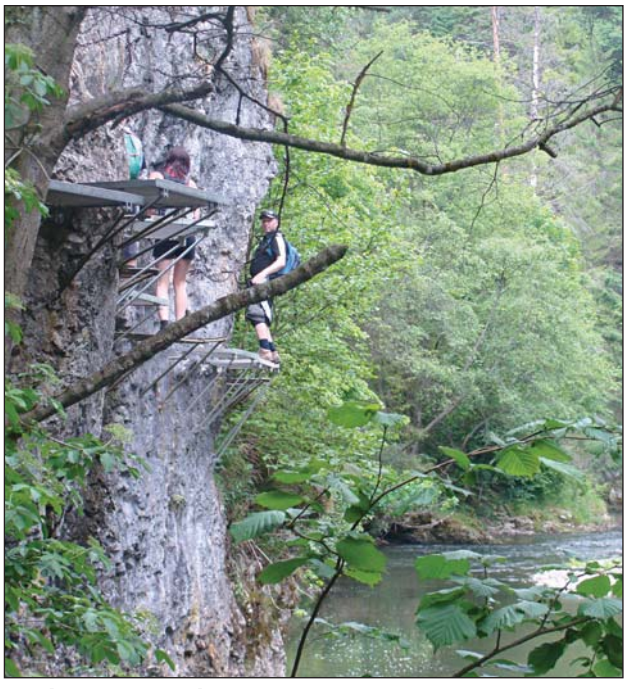
Kieleccy celnicy zwiedzają Słowację

To już trzeci wspólny wypad świętokrzyskich celników w słowackie góry.

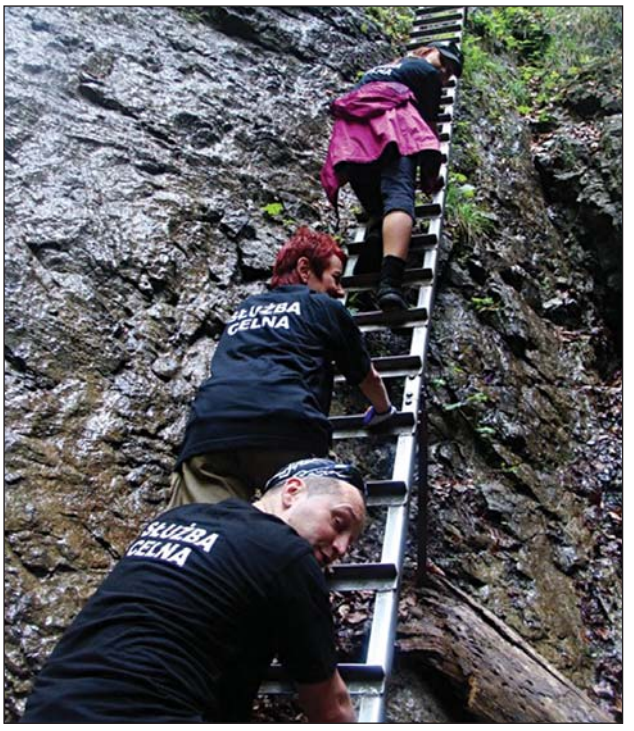
Tylko cztery dni, a wrażeń bez liku.

Pięciu funkcjonariuszy z Urzędu Celnego w Kielcach, Oddziału Celnego w Kielcach i Sandomierzu zawędrowało w góry Słowackiego Raju, gdzie najbardziej atrakcyjne trasy piesze biegną dnem dolin, w których najtrudniejsze odcinki pokonuje się za pomocą sztucznych ułatwień w postaci metalowych lub drewnianych kładek, mostków i drabin (o wysokości do kilkunastu metrów). W środkowych i dolnych częściach doliny te przyjmują formę wąskich, krętych wąwozów o wysokich, prawie pionowych ścianach, zwanych po słowacku roklinami, w których potoki (niektóre okresowe) utworzyły liczne progi skalne, wodospady i marmity. Różnice poziomów pomiędzy górnymi a dolnymi wylotami tych wąwozów wynoszą od 180 do 470 m. Najbardziej znane rokliny Słowackiego Raju to Velky Kysel, Maly Kysel, Velky Sokol, Maly Sokol, Kamenne vrata, Piecky, Sucha Bela i Zojmarska roklina.W południowej części Słowackiego Raju znajduje się polana Klastorisko (790 m n.p.m.) z ruinami klasztoru z końca XIII wieku, gdzie odpoczywaliśmy i zwiedzenia którego nie można sobie odmówić . Przy schronisku węzeł szlaków turystycznych, z którego drogi prowadzą praktycznie we wszystkie miejsca tego urokliwego zakątka. W sąsiedztwie Słowackiego Raju położonych jest kilka miejscowości z interesującymi zabytkami oraz centra turystyczne (m.in. Spiska Nowa Wieś, Hrabusice – miejsce naszego noclegu), z których można organizować całodzienne wyprawy do dalszych okolic z możliwością noclegu.

Pierwszego dnia wędrowaliśmy szlakiem na malowniczą Suchą Belę – najbardziej urokliwą trasą Słowackiego Raju. Również olbrzymią atrakcję stanowiła drugiego dnia trasa biegnąca przełomem Hornadu, w którym najwęższe odcinki pokonuje się ciągiem metalowych półeczek, umocowanych w litej, pionowej skale kilka metrów ponad nurtem rzeki. Ostatnim celem wyprawy była trasa na Piecky nie mniej urokliwa i czarująca. Jak można zauważyć pozostały nam do przedeptania jeszcze ścieżki na Maly Kysel, Velky Kysel, Maly i Velky Sokol… i mamy zamiar tam wrócić!!!



Przełomem Hornadu



Trzeba mieć odwagę

Wieczory upływały nam przy wspólnych posiłkach. Po całym dniu wędrówki zasiadaliśmy do grillowej uczty rozkładając mapy, by zaplanować, które szlaki przejdziemy następnego dnia. Dzieliliśmy się wrażeniami i emocjami jakie nam towarzyszyły. Było mnóstwo radości w tym, że mogliśmy razem wypoczywać i poznać się lepiej oraz zintegrować, co oczywiście przełożyło się na lepszą komunikację i współpracę.

Góry jednoczą ludzi, a wspólne wędrówki uczą wzajemnej współpracy i wsparcia, bo oczywiście były słabsze chwile, kiedy to wpół drogi ktoś tracił siły, wtedy właśnie pozostała część zespołu z troską dawała wsparcie i motywację by iść dalej. Zdobyliśmy kilka małych szczytów, które dla nas wszystkich były wspólnym sukcesem udowadniając, że umiemy i przede wszystkim chcemy robić coś razem poza pracą.

Miłośnikom aktywnego wypoczynku gorąco polecamy!!!

Jacek Zalewski
Izba Celna w Kielcach

Szlakiem opolskich zamków

Czas wakacji to czas podróży- tych dalekich i tych bliskich. Wszystkich, którzy wolą spędzać urlop z dala od utartych turystycznych tras zapraszamy na Opolszczyznę. To prawdziwa kopalnia zabytków. Wędrując opolskim szlakiem spotykamy niemal na każdym kroku stare zamki, pałace i dworki. W granicach województwa opolskiego istnieje ich około 200. Zamki zawsze przyciągały turystów i traktowane były jako największe turystyczne atrakcje. W zamkowych murach i ruinach zapisane są bowiem piękne, ale także nieraz powikłane i tragiczne losy właścicieli dóbr na przestrzeni wieków. Może warto zatem zaplanować wycieczkę po najpiękniejszych opolskich twierdzach?

Podróż proponujemy rozpocząć od zwiedzenia **Zamku Piastów Śląskich w Brzegu**. To jeden z najważniejszych zabytków Opolszczyzny i najlepiej zachowana gotycko-renesansowa rezydencja książęca na Śląsku. Zamek ten zwany jest Śląskim Wawelem, z uwagi na podobieństwo okazałego, arkadowego dziedzińca do dziedzińca wawelskiego. Najstarszą zachowaną częścią zamku jest czworoboczna Wieża Lwów, w której podobno straszy. W dolnej części budynku bramnego podziwiać możemy bogato rzeźbioną fasadę. Galeria portretowo-genealogiczna to prawdziwa perełka sztuki renesansowej, jedyne takie dzieło w Polsce oraz unikatowe w Europie. Na elewacji uwieczniono parę fundatorską: księcia Jerzego i jego żonę Barbarę z Hohenzollernów. Dwudziestu czterech piastowskich protoplastów księcia Jerzego I przedstawiono z kolei w postaci dwóch rzędów popiersi. Zamek w Brzegu spełnia dziś podobną rolę jak w czasach renesansu: tętni życiem kulturalnym i jest skarbnicą przeszłości. W jego murach mieści się obecnie Muzeum Piastów Śląskich. Na zwiedzających ogromne wrażenie robi makieta miasta, wykonana przed kilkuset laty. W muzeum, oprócz ekspozycji historii miasta, rzeźby, malarstwa śląskiego, sztuki i rzemiosła średniowiecznego, odbywają się także uroczystości, jarmarki, pokazy rycerskich bitew, koncerty kameralne. Najważniejszymi wydarzeniami kulturalnymi na zamku są: festiwal „Wratislavia Cantans" oraz „Najazd Poetów na Zamek Piastów Śląskich".

Z Brzegu proponujemy udać się **do Otmuchowa**, miasta słynącego z organizowanego w lipcu „Lata Kwiatów". To bez cienia wątpliwości jedno z najciekawszych i najpiękniejszych miast Śląska Opolskiego. Położone jest w południowo-zachodniej części regionu, blisko granicy z Czechami. Tam obejrzymy jedyny obiekt na Opolszczyźnie, który rzeczywiście najbardziej przypomina wyglądem „prawdziwy zamek". Wzniesiona na granitowym wzgórzu, warowna rezydencja biskupów wrocławskich, niegdyś kryła ich potężne skarby i udzielała schronienia przed wrogami, dziś gości turystów – znajduje się tu bowiem hotel i restauracja.

Za panowania znakomitego mecenasa sztuki, biskupa Franciszka Ludwika Neuburga zamek przybrał barokowe formy i wystrój, powstał zamek dolny oraz barokowy kościół św. Mikołaja. Z tego okresu pochodzą też tzw. „końskie schody". Zamek w Otmuchowie można zwiedzać grupowo po wcześniejszej rezerwacji. Z wyposażenia dawnej sali rycerskiej zachował się kominek. Można do niego wejść i skryć się za tęgimi drzwiami. Dużą atrakcją dla turystów jest też cela głodowa. W okolice Otmuchowa warto wybrać się rowerem. Wówczas dopiero poznawanie walorów ziemi otmuchowskiej nabiera smaku przygody. Rowerzystom służy dobrze oznakowana międzynarodowa cyklotrasa Lądek-Zdrój-Javornik-Paczków-Otmuchów. Pyszny obiad można zjeść w zamkowej restauracji oraz w rynku. Ale, gdy już zawitaliśmy nad „śląskie morze", to proponuję też podjechać parę kilometrów dalej, do Ściborza. Tam, w starej łodzi, nad brzegiem jeziora Otmuchowskiego smacznie podana ryba będzie przyjemnym dopełnieniem wycieczki. W okolicy, liczne gospodarstwa agroturystyczne i campingi zapraszają na nocleg.



Zamek w Kamieniu Śląskim

Zwiedzając zabytki Opolszczyzny nie można pominąć **Zamku w Kamieniu Śląskim**. Zbudowany w stylu późnobarokowym, jest obecnie jedną z najstaranniej odrestaurowanych rezydencji na Śląsku. W 1990 roku Kuria Diecezjalna w Opolu przejęła zamek w ruinie.

W tej dawnej rodowej siedzibie Odrowążów mieści się obecnie sanktuarium św. Jacka, do którego znowu licznie przybywają pielgrzymi, a do zamku turyści. W pomieszczeniach zamkowych utworzono Europejskie Centrum Konferencyjne, w którym organizuje się dziś szkolenia i sympozja - często o wymiarze międzynarodowym. Oprócz tego w odrestaurowanych wnętrzach starej wozowni, stajni i stodoły powstał Zespół Turystyczno-Wypoczynkowo-Rehabilitacyjny „Sebastianeum Silesiacum". Specjalnością tego nowoczesnego i jedynego w Polsce sanatorium ,leczącego zgodnie ze wskazówkami bawarskiego księdza Sebastiana Kneippa, jest hydroterapia. Wykorzystuje się tu naturalne zasoby miejscowej wody oligoceńskiej oraz własne uprawy ziół. W pobliżu Sebastianeum, w przypałacowym parku mieści się ośrodek hipoterapii. Jazda konna, prowadzona pod kontrolą rehabilitan-

ta to kolejna atrakcja we wsi i wzbogacenie oferty zabiegów, jakie oferuje ośrodek wodoleczniczy w Kamieniu Śląskim. Pałac, sanatorium, baseny kryte i otwarte, komfortowa baza noclegowa, restauracje, bary, dyskoteka -wszystkie te atrakcje przyciągają jak magnes pielgrzymów, turystów i kuracjuszy.



Przepiękny zamek w Mosznej

Na zakończenie podróży zapraszamy do **Mosznej**. Ta niewielka, spokojna miejscowość leży mniej więcej w połowie drogi z Krapkowic do Prudnika. Znajduje się tu zamek, który wraz z przyległym parkiem stanowi atrakcję wartą zobaczenia. Niektórzy zamek nazywają kaprysem pijanego piekarza, inni polskim Disneylandem lub po prostu kiczem. Legenda mówi, że zbudowali go templariusze. Liczne ozdobne wieżyczki nadają mu niemal baśniowy wygląd. Na tyłach zamku szeroka aleja prowadzi nas w świat bujnej roślinności, kanałów wodnych, uroczych mostków i przede wszystkim kwitnących rododendronów i azalii, z których Moszna słynie. Tradycją na zamku są doroczne, wiosenne koncerty muzyki klasycznej pod nazwą „Święto Kwitnącej Azalii". Koncerty, jako świetny element muzykoterapii, a zarazem ważny projekt kulturalny w regionie, urządzane są na tarasie, ale najlepiej brzmią w idealnej akustycznie kaplicy. Także Międzynarodowy Plener Malarski, urządzany w Mosznej promuje ten zakątek Opolszczyzny w Europie. Moszna przyciąga również wielbicieli koni czystej krwi arabskiej. W roku 1948 powstała tu stadnina, prowadząca hodowlę koni pełnej krwi angielskiej oraz koni szlachetnej półkrwi. Konie hodowane w Mosznej zdobywają laury w światowych konkursach skoków przez przeszkody. Stadnina organizuje latem zawody jeździeckie, a także „wczasy w siodle" oraz oferuje naukę jazdy konnej.

Propozycją dla turystów są przejażdżki bryczką po zabytkowym parku, należącym do stadniny. Wielbicieli wycieczek rowerowych informujemy, że wokół Mosznej wytyczono trasy rowerowe o różnym stopniu trudności i długości. Na trasach mija się historyczne zabudowania: folwark, grodzisko, wiatrak, młyn wodny i bażanciarnię.

Nie sposób napisać o wszystkich atrakcjach Opolszczyzny. Na każdego turystę i miłośnika zabytków czeka tu wiele niespodzianek .Prócz okazałych zamków ,warowni , dawnych siedzib możnych rodów , w czasie wędrówek można także, zupełnie nieoczekiwanie, natknąć się na zapierające dech w piersiach murowane świątynie czy też skromne, drewniane kościółki. Jeśli nie zdecydowałeś jeszcze, gdzie spędzić wakacje- odwiedź Opolszczyznę. To naprawdę dobry wybór.

Justyna Bioły-Kobylańska
Izba Celna w Opolu

I Zlot Turystyki Kolarskiej organizowany przez Federację Sportu i Turystyki Ukrainy

W dniach 15-20 maja 2012r. byłem członkiem polskiej delegacji na I Zlocie Turystyki Kolarskiej organizowanym przez Federację Sportu i Turystyki Ukrainy. W zlocie brali udział przedstawiciele turystycznych klubów kolarskich z Polski, Rosji oraz Ukrainy, łącznie ok.100 osób. Zlot miał miejsce w miejscowości Zibołki koło Żółkwi (30 km na północ od Lwowa). W czasie niecałego tygodnia mieliśmy okazję poznać atrakcje turystyczne i przyrodnicze województwa lwowskiego. W trakcie rowerowych wypraw organizowanych każdego dnia zwiedziliśmy historyczne miasta jak Żółkiew czy Lwów, byliśmy również w greckokatolickim Sanktuarium w Krechowie, które śmiało można nazwać ukraińską Częstochową. Do wyjątkowych wartości przyrodniczych należy Jaworiński Park Narodowy chroniący ukraińską część pasma Roztocza-obszaru, który po polskiej stronie jest objęty ochroną w ramach Roztoczańskiego Parku Narodowego. To tutaj występuje główny wododział europejski basenu Morza Czarnego i Bałtyckiego. Dyrekcja parku otoczyła opieką koniki polskie, których hodowlę nam zaprezentowano.

W ramach zlotu odbyły się również różne konkursy, w tym historyczno-krajoznawczy dotyczący zwiedzanych okolic. Pomimo że pytania sformułowane były w języku ukraińskim, w tym konkursie zająłem pierwsze miejsce otrzymując puchar oraz złoty medal. Po tych kilku dniach spędzonych na zlocie myślę, że Ukraina jest krajem który warto zwiedzić, zwłaszcza na rowerze. Piękne krajobrazy, wartościowe zabytki, serdeczni



Jak widać humor dopisywał



Uczestnicy zlotu

i uczynni ludzie, niewielkie koszty pobytu przy całkiem przyzwoitym zaopatrzeniu w każdym, nawet małym sklepiku. Są to atuty które warto pamiętać przy planowaniu aktywnych wakacyjnych wypraw.

Jednak uwaga! Najbardziej zadowoleni będą jednak ci, którzy w wyprawę wkalkulują możliwość pewnych niewygód oraz dopuszczają dozę improwizacji.

Dla zainteresowanych: więcej informacji umieszczono na stronie internetowej Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszek" z Cieszyna: www.ondraszek.prv.pl

Zbigniew Pawlik
Izba Celna w Katowicach

Przedwakacyjna wizyta w ZOO



Na pamiątki z wakacji trzeba uważać

Tradycyjnie już, przed wakacjami, funkcjonariusze Służby Celnej, zorganizowali plenerową akcję informacyjną adresowaną do mieszkańców województwa łódzkiego.

Czas, miejsce i tematyka spotkania wybrane zostały nieprzypadkowo.

Wakacje to czas podróży, często do coraz bardziej egzotycznych zakątków świata. Wyjeżdżając na zagraniczną wycieczkę, warto wiedzieć jakie pamiątki można z niej przywieźć, by nie narazić się na przykre konsekwencje. Wśród tych zakazanych są m.in. wyroby wykonane ze zwierząt i roślin gatunków zagrożonych wyginięciem. A jeśli chcemy mówić o egzotycznych zwierzętach oraz roślinach, to nie ma lepszego miejsca niż Ogród Zoologiczny.

Piękna pogoda przyciągnęła w niedzielę do zoo tłumy łodzian. Z myślą o nich, przygotowaliśmy wiele atrakcji, w tym m.in. wystawę pamiątek wykonanych z egzotycznych zwierząt. Wśród prezentowanych rzeczy znalazły się m.in. torby i buty ze skóry krokodyla, kobry i warana, wyroby z kości słoniowej, muszle i koralowce. Największe zainteresowanie wzbudzały wypreparowane okazy aligatora i żółwia szylkretowego oraz czterometrowa skóra pytona, a także rzeźby z ciosów słonia.

Wystawa tego rodzaju pamiątek w ogrodzie zoologicznym przemawia do wyobraźni. To zestawienie – z jednej strony oka-

zów żyjących, z drugiej pamiątek z nich wykonanych – daje asumpt do zastanowienia nad okrucieństwem wobec zwierząt. Po spotkaniu „na żywo" z Magdą – słonicą, która niedawno w łódzkim zoo hucznie obchodziła swoje 50. urodziny, trudno zachwycać się pamiątkami wykonanymi z ciosów słonia.

Dla odwiedzających przygotowaliśmy także materiały informacyjne, a dla dzieci konkursy i zabawy poświęcone tej tematyce.

Spotkanie z mieszkańcami Łodzi i okolic zorganizowane zostało w ramach realizowanego przez Izbę Celną w Łodzi oraz partnerów projektu edukacyjnego pt. „CITES – pozwólmy im żyć. Służba Celna edukując chroni zagrożone gatunki. Cykl działań edukacyjnych służących zwiększeniu świadomości społeczeństwa na temat zagrożonych wyginięciem gatunków fauny i flory będących pod ochroną Konwencji Waszyngtońskiej".

Zwiększenie społecznej wrażliwości i świadomości w tym zakresie były jednym z podstawowych założeń projektu.

Niedzielne spotkanie w Ogrodzie Zoologicznym w Łodzi było już 5. tego rodzaju imprezą realizowaną przez Służbę Celną w tym miejscu.

Tym razem miało dla nas znaczenie szczególne, a to za sprawą podopiecznych dwóch łódzkich rodzinnych domów dziecka, które przybyły do ZOO na nasze zaproszenie. Dzieci uczestniczyły w prelekcji na temat ochrony gatunków zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem, oglądały reportaż poświęcony problemowi przemytu i nielegalnego obrotu egzotycznymi zwierzętami, a także brały udział w specjalnie dla nich zorganizowanych konkursach i zabawach. W czasie kilkugodzinnego pobytu w Ogrodzie, nasi goście głowili się nad krzyżówkami, układali puzzle oraz rozpoznawali głosy i tropy zwierząt, a także zwiedzali ZOO z przewodnikiem. Na zakończenie spotkania nastąpił przez wszystkich wyczekiwany moment – wręczenie pamiątkowych dyplomów i nagród rzeczowych, wśród których znalazły się m.in. hulajnogi, łyżwy, rolki, rowerek, stepper, bramki do piłki nożnej, piłki, zestawy do gry w boule, tarcze do darta oraz.... stół do ping-ponga. Gratulujemy zwycięzcom!

Na kolejne spotkanie zapraszamy pod koniec sierpnia!

Anna Ludkowska
Izba Celna w Łodzi

Grand Prix Leopolis – święto miłośników starych aut

Świadkami niecodziennego zdarzenia byli funkcjonariusze z przejścia granicznego w Hrebennem. W dniu obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja polsko-ukraińską granicę przekroczyła kawalkada zabytkowych pojazdów, z których najstarsze miały ponad 100 lat.



Start

Wszystko za sprawą rajdu pojazdów zabytkowych „Grand Prix Leopolis" organizowanego we Lwowie. W oficjalnym starcie imprezy, który odbył się 3 maja w Lublinie stanęło 37 zabytkowych pojazdów, wśród których znalazły się takie perełki jak Rabler z 1903 r. i Brush z 1911 r. W oficjalnym starcie rajdu uczestniczyli Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Pan Władysław Kaniewski oraz Prezydent Miasta Lublin Pan Krzysztof Żuk. Nagrodzili oni załogę, która przebyła najdłuższą, bo wynoszącą aż 1400 km drogę na start w Lublinie – samochód ZAZ 965 z Zaporoża.

Następnego dnia, po sprawnym przekroczeniu granicy i noclegu w Żółkwi, na miejscowym rynku odbyła się wystawa pojazdów oraz konkurs elegancji, w którym zwyciężył Jaguar MK IV. Kolejnym etapem rajdu był Lwów.

W sobotę, 5 maja, na ulicach Lwowa, trasą tzw. historycznego Trójkąta Lwowskiego, rozegrany został wyścig na dystansie 3047 m. Do wyścigu stanęło 70 załóg z Polski, Ukrainy, Rosji i Litwy. Zmagania sportowe wygrał kierowca z Polski jadący samochodem Fiat 508S z 1937 roku.

Dzień przed zakończeniem imprezy na lwowskim rynku odbyła się wystawa pojazdów połączona z paradą ulicami miasta.

Rajd zakończył przejazd uczestników z Polski, ze Lwowa w kierunku przejścia granicznego w Hrebennem.

Marcin Czajka
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Zaakceptować siebie (nawzajem)?

16 czerwca 27 osób z Urzędu Celnego w Zielonej Górze postanowiło dobrze spędzić jeden dzień. Pomogło wszystko – pogoda, przyroda i koledzy z pracy. Dobrze czuliśmy się sami ze sobą i ze sobą nawzajem. A jednak można!



Na słońce trzeba uważać

16 czerwca odbył się spływ kajakowy, w którym wzięli udział pracownicy i funkcjonariusze Urzędu Celnego w Zielonej Górze. Start spływu znajdował się w Lubrzy - znanej z corocznie organizowanej w lipcu plenerowej imprezy noszącej nazwę „Nocy nenufarów", w której bierze udział zwykle około 10 000 osób.

Wybrana przez nas trasa miała 15 kilometrów, nie była trudna i prowadziła przez urokliwe zakątki części polodowcowego Pojezierza Lubuskiego. Płynąc kanałem i rzeką Paklicą mijaliśmy fragmenty fortyfikacji wchodzących w skład Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, zbudowanego w latach 1933-34. W podziemnych korytarzach zimuje największa w Europie kolonia nietoperzy. Fragmenty umocnień i korytarzy są dostępne dla zwiedzających od czerwca do października.

Szlak dalej prowadził przez Jezioro Rudny Staw, Pawlickie Wielkie i Radno, na których podziwialiśmy liczne ptaki wodne m.in. kormorany, łabędzie nieme, kaczki krzyżówki z potomstwem, szare czaple oraz w pełni kwitnienia grążele i nenufary. Następnie przepływaliśmy przez rezerwat przyrody „Dębowy Ostrów". Spływ kończył się w Gościkowie Paradyżu, tuż pod murami zabytkowego kompleksu klasztoru pocysterskiego założonego w 1230 r.

Ponieważ było upalnie i słonecznie skorzystaliśmy z kąpieliska znajdującego się w miejscowości Lubrza. Po orzeźwiającej kąpieli rozegraliśmy towarzyski mecz siatkowej piłki plażowej, podczas którego było dużo zabawy i śmiechu. Wieczorem czekała na nas biesiada i wspólne oglądanie meczu piłki nożnej Polska – Czechy, niestety przegranego przez naszą reprezentację.

Wszyscy byliśmy zadowoleni ze wspólnie spędzonej soboty. Do domów powróciliśmy z zamiarem ponownego spotkania na kolejnym spływie.

Małgorzata Chorchos-Gąszczak
Urząd Celny w Zielonej Górze



Trudno o piękniejsze okolice niż Pojezierze Lubuskie



Mistrzyni pływania Aleksandra Rzeszutek z Izby Celnej w Gdyni otrzymuje pamiątkowy puchar z rąk Dyrektora Departamentu Polityki Celnej Tomasza Michalaka